# N^RO 216.

# KURJER POLSKI

WARSZAWA

[illegible] 1830

*Wszystko dla wszystkich.*

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.


## Wiadomosci Krajowe

## Wiadomosci Krajowe

Oto jest przemowa, którą onegdaj przy zakładaniu fundamentów nowego więzienia powiedział minister spraw wewnętrznych:

*Panowie*! Z postępem oświaty wzmogło się czucie. Ludzie stowarzyszeni pojęli, że nieszczęście nawet zasłużone ma prawo do opieki rządów. Rozumowana litość, ocknięna pośrod nowego, wcisnęła się i do starego świata. Więzienia przestały być ochydą społeczeństwa. Chciano ażeby, bąć obwinienia, bąć surowo wymierzane kary, nie były już nadal powodem do zatłumienia przyrodzonéj godności człowieka. Tu zwłaszcza, gdzie nieraz popędliwa skarga, wtrącić może, na mylnych pozorach ściganą, niewinność, należy dla niéj przy zaporach jakie dzieli z występkiem, dozwolić spokojnego odetchnienia, i niejakiéj choć samotnéj pociechy. Nieśmy więc dzięki Opatrzności, która po tylu przygodach, dała nam jeszcze sposobność służenia sprawie ludzkości i porządkowi. Błagajmy ją, aby błogosławiła królowi, który pośród tylolicznych zatrudnień, piérwsze swe u nas spojrzenie zwrócił na niedolę i rządowi krajowemu osładzać ją polecił.,,

Po téj mowie, odczytany został protokół spisany na pargaminie w osnowie następującéj. "Najjaśniejszy i Najpotężniejszy Mikołaj I Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. znajdując się w stolicy Królestwa w Warszawie w r. 1829 dla odbycia obrzędu koronacji, pomiędzy wielu innemi dla kraju tego dobrodziejstwami, raczył uznać słuszność przełożenia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, mianowicie Tadeusza hrabi Mostowskiego, senatora wojewody, ministra prezydującego w téjże kommissji, tudzież Antoniego hrabi Sumińskiego radcy stanu dyrektora jeneralnego policji i poczt, jako zwierzchnika wydziału więzień, względem potrzeby wystawienia dogodnego więzienia inkwizycyjnego, w miejsce dzisiejszego Prochownią zwanego przy ulicy Mostowéj położonego.,,

"W tym celu zapewniwszy fundusze na nową budowę i wskazawszy dla prochowni inne przeznaczenie, N. Pan polecił podanie sobie planu na więzienie, wszystkie warunki dogodnego pomieszczenia inkwizytów, z zabronieniem znoszenia się jednych z drugimi, lub osobami obcemi.

"Rozwinięcie téj myśli, i ułożenie stosownego projektu poruczone zostało Fryderykowi hr. Skarbkowi, referendarzowi w radzie stanu, assessorowi Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji, członkowi wielu towarzystw uczonych, kawalerowi orderu S. Stasława 3 klassy etc. który wziąwszy za wzór liczne przez siebie za granicą z polecenia K. R. S. W. i P. zwiedzane instytucje tego rodzaju, a mianowicie w Monachjum królestwie Bawarskiem, ułożył zastosowany do tutejszego kraju rys i rozkład budowli, podług jakiego budowniczy rządowy Henryk Marconi zupełny plan wykonał, i ten N. Panu przedstawiony,

Najwyższe Jego Cesarskiéj Królewskiéj Mości zatwierdzenie uzyskał.

«Następnie wyznaczony został przez Kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji, pod prezydencją Antoniego hr. Sumińskiego radcy stanu dyrektora jlnego policji i poczt, kawalera orderu S. Stan. 1 klassy ect. Komitet budową więzienia trudnić się mający, złożony z osób następnych:

*a.* Fryderyka hr. Skarbka autora projektu.

*b.* Wincentego Kozłowskiego referendarza stanu, naczelnika wydziału rachuby w kom. rząd. spraw wewnętrz. i policji kawalera orderu S. Stan. 3 klassy.

*c.* Józefa Krzyżanowskiego naczelnika wydziału instytutów w kom. rząd. spraw wewn. i policji kawalera orderu S. Stan. 3 klassy.

*d.* Alexandra Grofego budowniczego jlnego w kom. rządo. spraw wewn. i policji, kawalera orderów S. Anny 2 klassy i S. Stan. 3 klassy.

*e.* Henryka Markoniego budowniczego rząd. technicznie robotami około budowy kierującego.

*f.* Romana Bierzyńskiego referenta wydz. instytutów w kom. rząd, sp. wewn. i policji, kawalera ord. S. Stan. 4 klas., prowadzącego korrespondencje komit.

«Gdy więc plac na budowę przy ulic. Dzielnéj i Pawiéj zakupiony został i materjały budowlane przysposobiono, komitet trudniący się budową zszedł na miejsce w dniu 14 lipca 1830 dla założenia kamienia węgielnego.

«Zaproszeni zostali w celu assystowania téj uroczystości, z godności i urzędów swoich.

*a.* Tadeusz hr. Mostowski minister spraw wewn. i policji, senator wojewoda kawaler orderów orła białego, S. Alexandra Newskiego i S. Stan. 1 klas. i t. d.

*b.* Franciszek Xawery Kossecki jenerał dywizji, radca sekretarz stanu, kawaler orderu S. Stanisława 1éj klassy, S. Włodzimierza wielkiego Krzyża 2 klas. i wielu innych.

*c.* Rajmund Rembieliński radca stanu nadzwyczajny, prezes kom. wdztwa mazow., kawaler orderów S. Anny i S. Stanisława 1 klassy i t. d.

*d.* Karol Wojda radca stanu nadzw, prezydent m. s. Warszawy, kawaler orderów S. Anny i S. Stan. I klas.

*e.* Mateusz Lubowidzki vice-prezydent m. s. Warszawy, kawaler orderu S. Stan. 1 klassy i t. d.

*f.* Alexander Kożuchowski referen. stanu kommissarz wdzki wydz. wojskowo.policyjnego, w kommis. wojew. maz., kawaler orderu S. Stan. 2 klassy.

«Oprócz tego licznie zebrała się publiczność stolicy, a po przedstawieniu zgromadzonym celu zebrania, spisany na wieczną pamiątkę tego obrzędu niniejszy wywód rzeczy, minister spraw wewnętrz. i policji po podpisaniu przez siebie i obecnych członków rządowych, zamknął wraz z monetą krajową w roku bieżącym bitą w naczyniu szklannem ku temu przygotowaném, i to złożywszy pod fundamenta, piérwszy kamień tego gmachu położył.

W Warszawie, dnia jak wyżéj czternastego lipca we środę roku pańskiego 1830.

Z upoważnienia J. O. xięcia ministra prezydującego w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu z d. 11 m. b. Nr. $\frac{18103}{1302}$ podaje do wiadomości publicznéj: iż sprzedana dotąd blacha cynkowa centnar po złp. 38, od dnia dzisiejszego jeden centnar stofuntowy tejże blachy cynkowéj sprzedaje się w składzie rządowym płodów i wyrobów górniczych po złotych polskich trzydzieści dwa Nr. złp. 32. Warszawa d. 13 lipca 1830 r. — Kommissarz *J. Liedtke.*

Dnia onegdajszego zakończył życie Wawrzeniec Kozłowski referent wydziału dóbr w K. R. P. i S. urzędnik gorliwy, pracowity; przez lat 22 poświęcił się służbie publicznéj. Zwłoki jego wyprowadzone będą w dniu dzisiejszym o godzinie 6 wieczorem na cmentarz powązkowski.

Z prawdziwą przyjemnością wyczytałem w Nrze 161 i poprzednich Korrespondenta Warszaw. uwiadomienie o nowo utworzonym przez rząd zakładzie PP. Terlickich, w którym mają pobiérać nauki i nabywać usposobienia dziewczęta kształcące się na panny służebne i garderobiany; rodzaju tych domowników zdatnych do usług mało bardzo kraj nasz dotąd posiadał, i to albo za granicą usposobionych, lub téż w domu z wielką pracą i mozołem. Troskliwy rząd zapobiegł i téj niedogodności, otworzeniem szkoły służących płci żeńskiéj, która nietylko dobrych i moralnych dostarczy nam niewiast; lecz i oszczędzić krajowi znaczny kapitał może, wychodzący za hafty i t. p. wyroby modne do Paryża i innych miast zagranicznych. W. A.

Listy prywatne z Wrocławia donoszą, że wełna polska, równéj wartości co do wszelkich powiérzchown. oznak, z wełną w Niemczech produkowaną, była przez Anglików płacona o znaczny procent wyżéj od niemieckiéj, dla tego, iż fabrykanci angielscy doświadczeniami licznemi stwierdzili, że upowszechniony w Niemczech sposób zimowania owiec na kartoflach i innych warzywach szkodliwie bardzo działa na elastyczność wełny.

Wiemy, że w téj części królestwa naszego, które niegdyś należało do województwa belzkiego, po wielu wsiach włościanie najszczęśliwsze leki robią, we wszelkich przypadkach wścieklizny nietylko na by-

dle ale nawet na ludziach. Srodkiem ich są maiki, ale jest tajemnica w zbieraniu i poprzedniém przygotowaniu tych robaczków. Jaka obojętność na najważniejsze powinności człowieka, że taki przedmiot może być chwilę jednę dla drugich tajemnicą!

Donoszą z Galicji, że w szkołach rzeszowskich znajduje się 8letni uczeń Łazowski, który sztuką rachowania spiesznego z pamięci, to jest bez pisania, powszechnie zwraca uwagę.

(A. n.) Wyjątek z listu, umieszczony w Kurjerze Polskim Nro 168 z r. b. wspomina o chwilowém, niepomyślném przybyciu jakoby zarozumiałego aktora do Kielc; kto może pojąć wartość artysty, przeciw któremu ten wymierzono pocisk, pewno takiemu za odpowiedź da słowa, które brat Bajazeta wyrzekł o turniejach ,,za prawdę są za małe, na żart za duże.,, El — Naram.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu d. 9 lipca po 128 do 128⅛.

Dziś zrana ciepła stopni 11. — Wczoraj w połud. 16.

EAR ROZMAITOSCI. Dziś: kom. Ja i On, Panna pułkownik huzarów, i Pan cześnik.

## Wiadomości Zagraniczne.

Powstanie Albańczyków staje się coraz ważniejszém. Pod Janiną zgromadziło się 8000 powstańców, którzy przeciągają na swoją stronę wszystkich nieukontentowanych.

Wilhelm IV miał lat 14, kiedy wstąpił do służby morskéj jako kadet i wkrótce potém znajdował się na bitwie morskiéj z Hiszpanami. Z Nelsonem żył w ścisłych stosunkach. Roku 1790 został admirałem niebieskiéj bandery, a r. 1827 lordem naczelnym admirałem Anglji. Następcą swoim w tym urzędzie mianował król admirała Freeman, a syna swego naturalnego pułkownika Fitzclarence jenerałem adjutantem. Po pogrzebie króla angielskiego wyjedzie Wilhelm do Szkocji i Irlandji.

Xiąże Wellington ma rocznéj pensji z rozmaitych urzędów 13,179 f. s.

Z Tangeru donoszą, że cesarz marokkański kazał uzbroić 5 okrętów przeciw okrętom anzeatyckim i innym europejskim.

Donoszą z Gdańska, że urodzaje, gdzie tylko grunta były dobrze w okolicy tamtéj uprawne, są bardzo piękne, a deszcze tylko gdzie niegdzie szkodziły. Na Żuławach stoi jeszcze pod wodą do 400 włok magdeburgskich, a część osuszonych gruntów będzie przez kilka lat bez użytku. Wiele także gruntów nie obsiano dla braku ziarna. W handlu zbożowym robią się wielkie interesa.

Rząd austrjacki wezwał władze w Bośnji, ażeby rozbojom pogranicznym koniec położyły, albowiem w przeciwnym razie, cztéry bataljony austrjackie wkroczą do Bośnji i zburzą stare zamczyska, w których się rozbojnicy przechowują.

Królewicz szwedzki popłynął ze Sztokholmu do Petersburga dnia 28 czerwca.

Spekulanci pijawkowi we Francji źle wychodzą. Jeden z nich długo badał ich natury i zapowiedział, że ze swego stawu, dostarczać ich będzie całéj Francji, ale stado dzikich gęsi zleciało na staw i pozbawiło go wielkich nadziei. Inny spekulant na ulicy des Vertus założył kosztowne rowy i kanały, do których sprowadził pijawki aż z Węgier; ale wkrótce towar ten staniał i spekulant nie mogąc wyjść na swoje uciekł z żoną, a wierzycielom zostawił 400,000 pijawek. «Zbiegły spekulant, (mówi dziennik Figaro) zostawił jedne pijawki drugim, ażeby się pozbyć obudwu.

Lombardja ma teraz 2,366,720 ludności.

Królestwo J. neapolitańscy wyjechali z Paryża do Neapolu w ostatnim dniu zeszłego miesiąca.

Dnia 16 czerwca była na brzegach algiérskich taka ulewa z wichrem, jakiéj w północnéj Afryce najstarsi ludzie nie pamiętają. Wszelako nie zrządziła Francuzom żadnéj szkody, a wojsko nie bardzo przemokło, bo spoczywało pod barakami na prędce zrobionemi.

Były intendent domu inwalidów w Paryżu radzi w pismach publicznych zbierać składki na korzyść wdów i sierot poległych w wyprawie algiérskiéj żołnierzy, oraz na rzecz tych, którzy w téj wojnie zostaną inwalidami.

Z rozkazu wielkorządcy prowincji hiszpańskiéj Estremadura, wiele osób aresztowano. Hr. Espana posłał na galery przeszło 80 osób.

Monitor paryzki z d. 4 lipca, umieścił następującą wiadomość przez telegraf otrzymaną: "Sidi Ferruch, d 28 czerwca. Przednie straże wojska zaczęły bój z nieprzyjacielem, który obwarował pozycje swoje po téj stronie zamku Deja; zdaje się, iż wojsko uderzy wkrótce na ten zamek.

---

*Artigas Dyktator w Banda Orjentale.*

Dziwne zrządzenie chciało, aby Hiszpanie i Portugalczycy byli z sobą sąsiadami i współzawodnikami w nowym świecie, jak już dawniéj byli w starym. Posiadanie Brazylji i ogromnéj przestrzeni zwanéj Banda Orjentale, ułatwiło Portugalczykom zaprowadzenie kontrabandowego przemycania, na zupełną prawie zgubę wszelkiego handlu prawego i porządnego. Stanowczy charakter ajentów używanych do tego zakazanego handlu i dokładna, jaką mieli, znajomość pustéj okolicy rozciągającéj się wzdłuż wchodnich brzegów rzeki la Plata, niweczyły wszelkie usiłowania rządu hiszpańskiego, starającego się zapobiedz strasznemu szerzeniu się téj klęski. Smiałość tych odważnych złoczyńców tak się wzmogła, że z bronią w ręku zawierali swe układy i często nawet zabijali tych którzy kilką godzinami wprzódy, umawiali się z nimi. Tak wielkie szkody wymagały prędkiego zaradzenia. Sposób użyty przez rząd hiszpański, niemniéj był skuteczny jak nadzwyczajny. Wybrano najsławniejszego i najodważniejszego z kontrabandzistów, żeby go skłonić do poddania swych towarzyszów i sprawić przez to upadek całego systematu. Wybór niemógł być wątpliwy; padł na don Fernanda Józefa Artigas, który późniéj został jednym z celniejszych dowódzców rewolucji.

Artigas urodził się w Monte-Video, jego ojciec Don Martin Artigas, był *haciendado*, czyli właścicielem gruntowym w sąsiedztwie tego miasta. Sposoby wychowania jakie polityka Hiszpanji zostawiła mieszkańcom osad, tak były ścieśnione, że cała nauka młodego Artigasa, kończyła się na czytaniu i pisaniu. Jedyném jego zatrudnieniem był dozór nad ludźmi strzegącemi trzód jego ojca i handel skórami z mieszkańcami Monte-Video i kontrabandzistami portugalskimi. Te tułackie zatrudnienia i ciągłe związki z ludźmi nieznającymi ani praw ani trwogi, obudziły w młodym Artigasie chęć do życia niepodległego i rozwiązłego; i skłoniły go do usunięcia się zarazem z pod władzy ojcowskiéj i rządowéj. Przyłączył się do kontrabandzistów naprzód w kilku ich wyprawach, późniéj zaś zupełnie się z nimi stowarzyszył i stał się postrachem kraju całego. Lepiéj od swoich towarzyszów znając skryte ścieszki, miejsca schronienia i wszystkie zakręty tych ogromnych dolin, Artigas przewyższał ich podobnież swemi siłami fizycznemi, odwagą, wprawą do konnéj jazdy i swoim charakterem przedsiębierczym, wkrótce téż dla tych przymiotów wziął górę nad nimi. Imie Artigasa roznosiło postrach nietylko w całéj okolicy, lecz pomiędzy władzami Hiszpańskiemi, obawiano go się równie w całéj bandzie kontrabandzistów. Ci kontrabandziści śmieli i okrutni z podziwieniem przypatrywali się bystrości z jaką robił plany i niezachwianéj stałości z którą je wykonywał. Na czele swoich *muchachos* jak ich nazywał, zwyciężał często oddziały milicji i rozpraszał urzędników sprawiedliwości, dla schwytania go przysyłanych. Powiadają, że pewnego dnia, kiedy był mocno ścigany, konie jego tak były zmęczone, że stracił nadzieję uratowania się ucieczką. Wtenczas kazał pozabijać te które najbardziéj ustały, zrobił z nich gatunek szańca i tak się dzielnie bronił, że zadawszy niemałą klęskę swym przeciwnikom zmusił ich do odwrotu. Sądy naczelnika kontrabandzistów odbywały się bez wszelkich obrzędów prawnych. Dowiedzenie zbrodni było dostateczném do skazania na śmierć winowajcy bez innych przygotowań religijnych, tylko po odmówieniu w niezrozumiałéj mowie *credo cemaron*, co jest szyderskim rodzajem spowiedzi Skoro liczba winowajców

była za wielka, Artigas żałując prochu, kazał ich zaszywać w skóry zwierząt świeżo ubitych, które wysychając zadawały nieszczęśliwym śmierć w najokropniejszych męczarniach. Barbarzyństwa takiéj kary, która się nazywała *enchipar*, niemożna niczém usprawiedliwić, ani tém nawet, że niemając więzień i innych sposobów powściągania winowajców pośród pustyń gdzie się ukrywali, dowódca musiał uciekać się do prędkich i strasznych przykładów. Artigas był urody zwyczajnéj, kształtny, twarz jego miała wiele słodyczy i wyrazu, cera blada i delikatna nie ucierpiała od ciągłego działania słońca. Doktor Funes maluje tego nadzwyczajnego człowieka łączącym najżywszą czułość z zupełną na pozór oziębłością, otwartość z układnością, mowę słodką i spokojną z najgwałtowniejszemi usposobieniami. Wraz z gorącym patrjotyzmem którym był ożywiony, wikłały się w nim wyobrażenia prawdziwie szalone, o środkach zapewnienia wolności ojczyznie.

Wice-król Buenos-Ayres zaręczył Artigasowi powszechną amnestję za przeszłość i uczynił wielkie nadzieje nadal, jeśliby się podjął przeciąć tajemne nadużycia kontrabandzistów portugalskich. Nigdy przebaczenie udzielone tak wielkiemu winowajcy, nie było skuteczniejszém. Artigas użył tak szczęśliwie swéj władzy i sposobów na rozproszenie bandy tułaczów, złodziejów, kontrabandzistów, kraj niszczącéj, że w krótkim bardzo czasie władzę rządową zaczęto szanować i własności osobiste zostały zabezpieczone od rabunku i napadów, jak było w najpomyślniejszych czasach téj pięknéj krainy. Zręczność Artigasa w kierowaniu koniem, w robieniu bronią, jego nadzwyczajna siła i bystre napady, tak były straszne, że najzuchwalszy zbójca drżał na jego zbliżenie się i poddawał się za pierwszym rozkazem. Przez swe szczęśliwe usiłowania na przywrócenie spokojności wice-królestwu Buenos-Ayres, zasłużył na nadgrodę, jakiéj się téż i spodziewał. Na jednogłośne prośby właścicieli, został mianowany strażnikiem obwodu (*guarda general de la campana*) a korzyści przywiązane do tego urzędu odpowiadały ważności przysług jego. Od tego czasu Artigas stał się najzacięțszym nieprzyjacielem kontrabandzistów Brezylijskich i był wiernym sprawie hiszpańskiéj aż do r. 1811. Lecz żywa sprzeczka z rządcą Monte-Video, podczas oblężenia tego miasta przez wojska niepodległe Buenos-Ayres, skłoniła go, że stanął na czele strony przeciwnéj. Rojaliści zostali odparci do miasta i zostawili pole bitwy zasłane trupami. Artigas ciągle dokazywał cudów waleczności, na czele swoich odważnych *Gauchos* (*); lecz gdy dla niepodległego charakteru nie mógł zostawać pod rozkazami jenerałów republikańskich, oddalił się z Buenos-Ayres i stał się niepodległym biorąc tytuł dyktatora Bandy Orjentalnéj. Jednakże kiedy wojska republikańskie zdobyły Monte-Video, domagał się o rząd tego miasta. Gdy tę jego prośbę odrzucono, ogłosił się nieprzyjacielem jenerała Soler, któremu dano to miejsce. Na czele swoich Gauchos, Artigas tak dzielnie natarł, że zmusił nowego rządcę do opuszczenia miasta, którego się zaraz stał panem. Prezydent Posadas bardzo wtenczas zbłądził ogłaszając Artigasa nieprzyjacielem kraju i naznaczając cenę za jego głowę. Wszystkie odtąd usiłowania dla pogodzenia go z partją republikańską były daremne. Nic zawziętości jego przebłagać nie zdołało. Kuszenia się domu Braganckiego o wkroczenie do posiadłości rzeczypospolitéj Argentyńskiéj (**) zostawały aż do owych czasów bezskutecznemi. Nieporozumienie panujące między Artigasem i Buenos-Ayres, zdawało się nastręczać sposobność do wykonania zamiarów, których Portugalja nie chciała odstąpić. Pod pozorem zasłonienia granic brezylijskich od

(*) Tak nazywają Amerykanów z rodu hiszpańskiego, którzy w pampasach Buenos-Ayreskich prowadzą życie pasterskie, dość podobne do życia Arabów i pokoleń błędnych wyższéj Azji.

(**) Nowa rzeczpospolita Buenos-Ayres wzięła imie Argentyńskiéj.

zarazy rowolucyjnéj, dwór Rio-Janeiro wysłał wyprawę przeciw Bandzie Orjentalnéj. Ośm tysięcy żołnierzy portugalskich i brazylijskich postępowało w trzech dywizjach pod rozkazami jenerała Lecor. Pierwsza obróciłą się ku drodze wiodącéj do Sainte-Thérése, druga do Cerro-Azul, a trzecia ruszyła ku rzece Uraguay. Jenerał Lecor wszedł do Monte-Video 19 stycznia 1817. Opuszczeni przez Buenos-Ayres, lecz wspomagani przez Artigasa, krajowcy dzielnie się bronili. Nienawiść narodowa pobudzała ich odwagę i Portugalczycy wkrótce zostali tylko panami fortecy i kilku obozów oszańcowanych za miastem. Republikanie zamiast korzystać z tego zdarzenia, żeby skłonić Artigasa do zapomnienia dawnych uraz, dopomagając jego oporowi przeciw Portugalczykom, tak byli na swe dobro niebaczni, że wysłali dwie przeciw niemu wyprawy. Artigas pobił ich i zmusił do cofnienia się w nieładzie, na ziemię rzeczypospolitéj. Artigas przez kilka lat jeszcze wojował z Brezylją i Buenos-Ayres. Lecz gdy mu się niezupełnie powiodło w prowincji Entre-Rios, szukał schronienia w Paraguay. Doktor Francja kazał go strzedz ściśle. Umarł Artigas w Cądalarja 1826 r. mając lat 60.

*Muzyka napowietrzna.* — Dzieło Samuela Krzysztofa Wagenera (1) zawiera ciekawe opisy fenomenów tego rodzaju, które w wielu okolicach kuli ziemskiéj straszą ludzi przesądnych, nieobeznanych z nauką przyrodzenia. W jednym z dawniejszych numerów Kur. Pols. umieściliśmy wiadomość o tonach napowietrznych na wyspie Cejlon. Podobne dźwięki i gdzieindziéj słyszeć się dają. I tak: dnia 18 lutego 1822 r. słyszano w mieście Komorn w Węgrzech mocne odgłosy w powietrzu, nakształt turkotu kilku razem wozów z wiszącemi łańcuchami. Wkrótce potém nastąpiło gwałtowne ziemi trzęsienie, które wszystkie domy w mieście znacznie uszkodziło. — Blisko Toarmuja, miasta Sycylijskiego, położonego na górze, którą starożytni zwali Taurus, rozlega się od czasu do czasu okropne ryczenie, które zdaje się z pod skały wychodzić. — W Portugalji koło miasta Beja w prowincji Alem-Tejo jest ryczące jezioro skalne. Ryczenie z tego jeziora rozlega się na kilka mil w okolicy, fenomen zapowiadający mieszkańcom bliską burze i deszcz ulewny. — Wybuchom wulkanicznym gór na wyspach moluckich towarzyszy łoskot powietrzny, mający podobieństwo do wrzasku kilku razem tysięcy ludzi. — W Islandji jest także rycząca góra koło Haverewalla w północnéj części wyspy. Olafsen, geograf islandzki mówi, że ryczenie téj góry zdaje się być rykiem lwów; jest zaś tak przeraźliwe, że ani konie ani ludzie tego odgłosu znieść nie mogą. — Nad rzeką Oronoko w Ameryce rozlegają się o wschodzie słońca podziemne dźwięki, które A. Humboldt i Bonpland do organów przyrównywają. Piérwszy utrzymuje, że ten fenomen jest skutkiem strumienia powietrza wytryskującego z rozpadlin i cieśnin skalnych. Roku 1812, podczas pamiętnego trzęsienia ziemi w Karakas w południowéj Ameryce, które trwało 10—12 sekund, rozlegał się w powietrzu łoskot podobny hukowi artylerji i wystrzałów karabinowych.

(1) Wydane r. 1828 pod tytułem: Das Leben des Erdballs und aller Welten.

*Szczególniejsze porównanie Steffensa.* — Ten pisarz przyrównywa rewolucją francuzką do filozofji spekulacyjnéj w Niemczech. Natura tych obudwu wydarzeń, zdaniem jego, jednakowa. Francuzi, — tak mniema, — chcieli dokazać tego środkami praktycznemi, do czego filozofowie niemieccy od czasów Kanta teoretyczną zmierzali drogą. — ,,Tego przed samemi sobą,, — są słowa Steffensa, — ,,zataić nie możemy, że najśmielsze życzenia Jakobinów, toż wstręt ku temu co wyższą powagą ustanowione zostało, bąć w religji, bąć w składzie społeczności, ku temu co jest dziedziczne, a nie własną zjednane zasługą, naostatek, że równość w obliczu prawa i gwałtowne rozerwanie

związku łączącego przeszłość z teraźniejszością, że te wszystkie fenomena i wynalazki rewolucji francuzkiéj mają swój początek i umocowanie w nauce Fichtego, który sam jeden to zdziałał w myśli, co potém ziściło się tak okropnie w życiu praktycznem francuzkiego narodu.,, — Przytoczyliśmy to zdanie Steffensa jedynie na okaz do czego prowadzą myślących nawet ludzi hypotezy w zawodzie dziejopiskim. Do czego prowadzi naciąganie i nakręcanie faktów; tudzież wykład ugruntowany na teorji, która wszystko, choćby i z poświęceniem prawdy chce z jednéj zasady tłómaczyć! Takie zdanie nie zgadza się z spokojnem dążeniem nauki rozmyślaczów niemieckich, którzy nie mieli i nie mają żadnego prawie uczestnictwa w sprawach ziemskich. Z drugiéj strony: godziłoż się powiedzieć, że fenomena rewolucji francuzkiéj wywikłały się z nauki Fichtego, kiedy, (śmiało to rzec możemy,) żaden z mężów téj rewolucji, żaden z jéj koryfeów, nie znał pism Fichtego, i nie czytał ich, gdyż nawet i nie miał czasu do tego? Wszystkie w téj mierze porównania są omylne. — Nie wierzmy Steffensowi. — Daléj tak się on rozwodzi pod tymże względem: — ,,Uczeni filozofowie dumali w Niemczech, myslili. Duch spekulacyjny śmiało się rozpościerał. Wszystko z martwych budowano wyobrażeń, wszystko pod ogólne podciągniono pojęcie. Wystawmy sobie pająka. Jak pająk wije pajęczynę, tak samo myśl spekulacyjna wszystko z saméj siebie wywijała. Nakoniec Fichte wyrzekł, że ludzie własną mocą, własną wolą zdziałać mogą historję. Czyli innemi słowy: ,,że historja taką być może, jaką ludzie mieć zechcą.,, Z czego wypada, że idealizm filozoficzny jest teoretyczną rewolucją, a przeciwnie rewolucja francuzką, co do głównego założenia swego, jest idealizmem rozwinionem w życiu praktycznem.,, — Ale to są urojenia. Jestto igraszka dowcipu; djalektyczne kuglarstwo.

*Myśli.* — Chcesz-li zdziałać co inni od ciebie wymagają, miéj się we własnem o sobie mniemaniu, za większego, niżeli jesteś w istocie. Inaczéj nie dogodzisz ludziom. Takie jest zdanie Getego. Z jego pism kładziemy tu i następujące zdania:

Niektóre xiążki nie dla tego są pisane, żeby się drudzy z nich czegoś nauczyli, ale jedynie na okaz, że autorowie tych xiążek coś umieją.

Nie wszędzie gdzie jest woda są żaby; ale gdzie tylko żaby skrzeczą, tam pewnie woda być musi.

Ten autor poważa czytelników swoich, który nie tak pisze jakby oni sobie życzyli, ale jak jemu samemu się zdaje.

Wszystko co pojmujemy jest naszą własnością.

Trudno zbić fałsz ugruntowany na tém przekonaniu, że jest prawdą. Zostaje tylko w takim przypadku popierać, rozszerzać rzecz temu fałszowi przeciwną.

Żaden naród nie będzie od innych narodów poważany, jeżeli sam siebie osądzić i ocenić nie umie.

Ci co chcą stłumić talent, dowcip, geniusz, uderzają w rozżarzony węgiel, z którego rozpryśnione iskry pożar naokoło wzniecają, szerzą.

Snieg jest zmyśloną białością.

Liryczność w ogólności niechaj będzie rozumna; lecz w szczegółach potrzeba jéj cokolwiek nierozumu.

Młynarz rozumié, że zboże dla tego tylko rośnie, aby młyn jego nie próżnował.

To mi najszczęśliwszy człowiek, który koniec swego życia z początkiem łączyć może.

Kto zarozumiałością nie grzeszy, jest większy, niżeli sam mniema.

Żałuję tych ludzi, którzy ustawicznie rozmyślają o znikomości rzeczy ziemskich. Jeżeli bowiem dla tego tu jesteśmy, żebyśmy to co jest znikome nieśmiertelnem uczynili, przetoż tak jedno jak drugie przyzwoicie ocenić należy.

Doświadczenie nic nie dowodzi; jest ono tylko ogniwem wielkiego łańcucha. Jeśli kto ze sznurka pereł weźmie najpiękniejszą, i pokaże,

a resztę ukryje, chcąc żebyśmy wierzyli, że wszystkie perły równie są piękne, czyż taki znajdzie kupca?

Błąd w xiędze in quarto dłużéj trwa niż w broszurce; tam jest jak nabalsamowany.

Gdyby tęcza trwała cały kwadrans, niktby się na nią nie patrzył.

Obskurantyzm nie zależy na potłumianiu prawdy i jasności; ale jedynie na rozszerzaniu nieprawdy.

*Jasnowidząca z Prewost i mineraly.* — W dalekiéj starożytności utrzymywało się mniemanie, że kamienie silny wpływ wywierają na umysł człowieczy. Pisali o tém, jak wiadomo, Arystoteles, Dioskorides, Galenus i Pliniusz. Zydzi, osobliwie sprawujący wysokie urzędy w starożytném kapłaństwie, od czasów niepamiętnych przykładali do piersi djamentami wysadzane tarcze, godząc przepych z wiarą w jakieś czarodziejstwo drogocennych kamieni. Za naszych czasów, jeden z sławnych naturalistów Szubert, tę starożytną opinją wydobył z zapomnienia. Utrzymuje on: «że między mineralami a duchem ludzkim bliskie zachodzą stosunki.» I rzeczywiście zdanie to umocowały w rozumieniu wielu innych naturalistów, przykłady i doświadczenia. Czytelnicy nasi przypomną sobie, że pisma warszawskie ogłosiły w roku przeszłym prospekt na dzieło pod tytułem: «Jasnowidząca z Prewost,» które następnie wydał Dr Kérner, sławny z biegłości w swéj sztuce. Jestto, że tak powiemy wywód słowny, zamykający zjawiska magnetyzmu i somnabulizmu, zapisywane przez świadków godnych wiary, podczas słabości Fryderyki Hauffe, którą potém nazwano *Jasnowidzącą z Prewost* od wioski tego nazwiska, gdzie się urodziła, gdzie ojciec téj nadzwyczajnéj, ale nieszczęśliwéj kobiéty był leśniczym. Wioska Prewost leży w górzystéj okolicy miasteczka Lewenstein w Wirtemberskiém. Fryderyka Hauffe poruczona została lekarskiemu staraniu Dra Kerner r. 1826. Nieznośne boleści z kurczów żołądka pochodzące były początkiem jéj długich cierpień, zaledwo na krótką ustawających chwilę dobroczynnym skutkiem magnetyzmu, którego środka użyto, kiedy już wszystkie inne zwyczajne daremnemi się pokazały. Dwa lata trwała kuracja. Wszelkie inne fenomena podczas tego jasnowidztwa pomijamy; lecz nie od rzeczy wspomnieć, jaki wpływ wywierały na pacjentkę różne mineraly, które trzymała w ręku. Kerner zapisywał każde jéj słowo; uważał każde poruszenie. «Krystał skalny» mówiła jasnowidząca, «ma przyjemny zapach. «Ale gdy ten kamień przyłożono do jéj serca, natenczas otrętwiała. Całe jéj ciało od szyi do stóp było wyprężone. Tenże skutek za każdém ponawiał się przyłożeniem skalistego kryształu. Rubin wielkości ziarka grochu wzniecił zrazu boleść w ramieniu pacyentki; czynił ją potém niespokojną, wielomówną; przyczém, jak mówiła, zimno rozpościerało się w jéj całém ciele. Magnes wznawiał kurcze i gwałtowne sprawował wstrząśnienia. Mówiła: «kamień ten czyni mnie chromą, ale wesołą.» Ze wszystkich metalów, platyna najsilniejszy wpływ wywierała na jasnowidzącą. Równy, moralny i fizyczny skutek sprawiały rośliny. Wawrzyn (Bacca lauri) wprawiał ją w sen magnetyczny. Usypiała za każdém dotknieniem téj rośliny. Rośliny jadowite, blisko niéj będące sprawiały odurzenie, mdłości. Szczególniejszy skutek magnetyczny, jaki u wszystkich jasnowidzących wawrzyn sprawia, tłómaczy przyczynę dlaczego niegdyś w kościele delfic. wieszczka laurowe potrząsała drzewo, i laurowe gałązki składała na trójnogu, przed roztrzygnieniem czynionych sobie zapytań? Dlaczegóż teraz kamienie na ludzi zdrowych nie działają w ten sposób? Czy zatarła się ich własność? Czy też natura ludzka podpadła takiéj zmianie, że teraz tylko najstraszliwsze trucizny roślinne i mineralne działać na nią mogą? to jest za samém dotknieniem i przyłożeniem do ciała. Dr. Kerner czyni z tego względu uwagę, że coraz bardziéj odstępując od natury, wychodzimy z powinowactwa, jakie niegdyś łączyło ściśléjszym związkiem człowieka z innemi jestestwami organicznemi i nieorganicznemi. Powiada on: że przez magnetyzm te rozerwane związki, znowu się odradzają u pewnych osób. Bądź co-bądź, wszystko utwierdza nas w mniemaniu, że człowiek, nie jest tém, czém był kiedyś.


## OBWIESZCZENIA Z BIÓRA INFORMACYJNEGO

*przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.*

Prenumeratę na Skarbiec dla dzieci, na dzieło Pamiątka po dobrym Ojcu i Dziennik dla dzieci poruczono biórowi Informacyjnemu.

PIERWSZE PIĘTRO z dziesięciu Pokoi złożone z dwiema kuchniami, górą, stajnią, wozowniami i ogrodem z altaną przy ulicy Wiejskiéj w bliskości Kościoła Sgo Alexandra pod Nrem 1736 do najęcia każdego czasu.

Potrzebni są Gorzelani, Piwowarowie i Ogrodnik kawaler na prowincję, na posady bardzo zyskowne, o których dalsza wiadomość w biórze Informacyjném.


W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616